

MAREK RZEPIŃSKI

ur. 1947; Płock



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL, współczesność
Słowa kluczowe	projekt Rzemiosło. Etos i odpowiedzialność ; Lublin ; PRL ; praca zduna ; zduństwo ; współczesność ; piece kaflowe ; nauka zduństwa ; ryzyko zawodowe ; zdobywanie doświadczenia ; Roztoczański Park Narodowy ; Florianka

Ryzyko w zawodzie zduna

Jak zostałem zdunem, cały czas trzeba było czegoś się uczyć, bo przecież nie będziemy w kółko stawiać jeden typ pieca. Znam takiego zduna, który tylko potrafi zrobić, ale już oczyścić na przykład nie. Innego rodzaju pieca czy kuchni nie dotyka, mówi: „Wolę nie, bo nie wiem, jak to ktoś zrobić”. Często trzeba było poznawać, jak to jest zbudowane. Tym sposobem zacząłem robić różne rzeczy – czyli podejmować ryzyko. Można się napalić na pracę, a później guzik z tego – strata materiałów i wstyd. Ale ja się nie bałem i podejmowałem ryzyko mądrze – w odpowiednim momencie, posiadając coraz większą wiedzę.

Dostawałem różne projekty, jak to w pałacykach. Robiłem piec dla Roztoczańskiego Parku Narodowego. W samym środku lasu znajduje się leśniczówka Florianka, którą podczas remontu przekształcano z lokalu mieszkalnego na muzeum. Z całej Ordynacji Zamojskiej przywożono mi kafle. Najpierw dostałem takie górne, „korony”, tylko że płaskie. Piękne te kafle, ale trzeba było w związku z tym piec zacząć od góry zamiast od podstawy. Trzeba było wszystko wymierzyć. Na dole mi wyszło, że wszystkie kafle muszą być cięte po centymetrze z jednej. Dopiero jak się pocięło, to wyszedł piękny piec. Jeżeli ktoś by chciał zobaczyć, to do Florianki można pojechać i przy okazji zobaczyć koniki polskie, bo w okolicy jest stadnina.

Data i miejsce nagrania	2016-08-10, Lublin
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"